

---

---

## REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- **S. Teresa Antonietta Frącek RM, *Zesłaniec nad brzegami Wołgi. Miniatury z życia abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 1822-1895*, „Biblioteka Zesłańca”, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2011, s. 491.**

Monografia s. Antonietty Frącek o arcybiskupie Zygmuncie Felińskim, choć określana przez autorkę tylko jako „miniatury z życia” jego, charakteryzuje szczegółowo i wieloaspektowo biografię, działalność i dokonania tego wybitnego Polaka, patrioty, hierarchy i świętego na tle ówczesnego życia politycznego, społecznego i kościelnego w złożonej sytuacji zaboru rosyjskiego i imperium rosyjskim. Autorka z akrybią przedstawia chronologicznie poszczególne etapy jego życia na podstawie bogatego materiału archiwalnego, w co włożyła wiele starań, bo udało się jej dotrzeć nawet do dokumentów trudno osiągalnych. Z dużym wyczuciem historycznym i rozważą starła się ocenić okoliczności, zdarzenia i osoby mogące mieć wpływ na jego profil osobowy i podejmowane decyzje, możliwie obiektywnie i bez popadania w patos martyrologiczny, scharakteryzowała jego uwięzienie i 20-letnią zsyłkę, autokratyzm władzy carskiej, despotyzm urzędniczy i ucisk zaborczy, a nawet wzmagający się ruch narodowowyzwoleńczy, zrywy powstańcze i represje polityczno-religijne. Nie tworzyła jednak rozległych „ekskursów” na te tematy skądinąd interesujące i ważne, ale w stosunku do nadrzędnego tematu oboczne, np. dotyczące powstania styczniowego, struktury, funkcjonowania i osiągnięć Akademii Duchowej w Petersburgu, nie gubiła się w szczegółach, nawet intrygujących, choć dysponowała ogromnym materiałem badawczym i bogatą literaturą przedmiotu.

Zadanie możliwie obiektywnego sportretowania życia i działalności Zygmunta Szczęsnego Felińskiego autorce w pewnej mierze utrudniał fakt, że chodziło o osobę arcybiskupa, człowieka świętego, założyciela zakonu, do którego autorka należy. Nie uległa jednak pokusie napisania hagiograficznego panegiryku, jakich nie ma w dewocyjnej literaturze. Choć nie brak pewnych aluzji osób jemu współczesnych, wskazujących na jego chrześcijańskie, niekiedy nawet święte zachowania w niektórych sytuacjach życiowych, to jednak autorka pisze o tym dyskretnie i powściągliwie, nie epatuje czytelnika hagiograficznym ujęciem tej postaci, choć obiektywnie ukazała te cechy jego osobowości i charakteru, które na szczególną więź z Bogiem i ludźmi oraz heroiczność cnót wskazywały.

Jak bowiem autorka wskazuje, droga życiowa Felińskiego od wczesnych lat usłana była trudnymi problemami; urodzony i wychowany na Wołyniu, wcześniej uświadomił sobie niełatwą sytuację etniczną i religijną w tej części zaboru, zwłaszcza zaś narastający ucisk ze strony władz rządowych. Zdawał

sobie sprawę, że w ówczesnej konfiguracji politycznej i społecznej Polacy nie mają szans na złamanie wzrastającej militarnej potęgi Rosji, która wszelkie zrywy wywoleńcze krwawo tłumiała, tym bardziej, jak sam się o tym przekonał, biorąc udział w powstaniu w Wielkopolsce i walcząc w oddziałach partyzantycznych, Polacy nie byli do takiej generalnej rozprawy ani społecznie zjednoczeni, ani też zbrojnie wystarczająco przygotowani. To częściowo tłumaczy jego nieco kompromisowy stosunek do władz zaborczych, studzenie gwałtownych wystąpień i raczej negatywne stanowisko wobec powstania styczniowego.

W działalności naukowej i kościelnej odniósł niemałe sukcesy mimo różnych przeciwności. Rząd carski pragnął go wykorzystać jako narzędzie w swojej polityce państwowej i antypolskiej i zachować kontrolę nad sprawowaniem przezeń funkcji arcybiskupich. Z kolei naród jako nieznajomemu, który kształcił się na uniwersytecie w Moskwie, Kijowie i Paryżu, potem w Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie też w Kościele Maltańskim otrzymał święcenia biskupie z nominacją na arcybiskupa i metropolitę warszawskiego, nie do końca mu ufał i odnosił się doń z rezerwą, zwłaszcza gdy po przyjeździe do Warszawy polecił otworzyć tutejsze kościoły, zamknięte na znak protestu z powodu sprofanowania przez rosyjskich żołnierzy 3 świątyń, a nadto zaapelował, by w kościołach zaniechano śpiewania pieśni religijno-patriotycznych.

Położenie abpa Felińskiego było w ówczesnej sytuacji tym bardziej skomplikowane, ponieważ on w charakterze członka Rady Stanu i najwyższego rangą duchownego w Królestwie Polskim miał prawo i obowiązek w pewnym stopniu uczestniczyć w polityce wewnętrznej; jednak z powodu nieustannych ingerencji sił policyjnych i wojska w życie kościelne archidiecezji warszawskiej i w Królestwie Polskim pozycja Felińskiego była ogromnie utrudniona, wskutek czego zrezygnował na znak protestu z członkostwa w Radzie Stanu. Gdy wybuchło powstanie styczniowe, nie potępił go, ale też się z nim nie związał. Interweniował u rządu o zaniechanie represji, napisał odważny list do cara Aleksandra II w tej sprawie oraz o dokonanie reform w Królestwie. Pismo to ukazało się także we francuskim „Monitorze”. Na rozkaz cara w 1863 r. został wezwany do stawienia się na dwór carski, ale uwięziono go w Gatczynie k. Petersburga i zesłano na banicję do Jarosławia nad Wołgą, gdzie pozostał do 1883 r., kiedy zrezygnował z arcybiskupstwa warszawskiego za radą papieża Leona XII, który zamianował go arcybiskupem Tarsu (in partibus infidelium). Wtedy rząd rosyjski zgodził się na wyjazd Felińskiego za granicę, ale bez prawa powrotu i zapewnił mu dożywotnio 5000 rubli rocznej pensji. Zamieszkał później w Dźwiniacze na Bukowinie, gdzie pracował jako zwykły kapłan. Zmarł 17.IX.1895 r. w Krakowie, ale został pochowany w Dźwiniacze, skąd w 1920 r. przeniesiono jego zwłoki do Warszawy; spoczął w 1921 r. w katedrze św. Jana. Papież Benedykt XVI 11.X. 2009 ogłosił go świętym.

Praca s. Teresy Antonietty Frącek, oparta na bogatym i materiale archiwalnym i szerokiej kwerendzie odznacza się dużym walorem naukowym i znacznie poszerza wiedzę o tym świętym arcybiskupie. Zarazem ukazuje także jego rysy ludzkie, zmagania wewnętrzne, rozterki, powodzenia i niepowodzenia. Oczywiście nasuwają się pytania, czy w danej sytuacji Feliński nie mógł inaczej postąpić, mniej narażać się, „taktyczniej” postąpić, albo jak Chrystus apostołom polecił: „Bądźcie roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie”. Niewątpliwie niejedną raz znajdował się on między przysłowiową Scyllą a Charybdą, ale zawsze jego decyzje podejmowane były zgodne z jego sumieniem,

uczciwością wewnętrzną i z uwzględnieniem dobra powierzonego mu ludu. I właśnie te cechy autorce udało się znakomicie w swej pracy wyeksponować.

Do walorów tej monografii można także zaliczyć dobrą charakterystykę sytuacji kościelnej w ówczesnym Królestwie Polskim i częściowo w Rosji Europejskiej, ukazanie zabiegów caratu, aby podporządkować sobie i kontrolować w swoim imperium wszystkie ważne dziedziny życia publicznego i religijnego, a także zwrócenie uwagi na różne formy obrony w zaborze rosyjskim polskiej tożsamości narodowej oraz zachowanie kultury i wartości religijnych i etycznych w ówczesnej rzeczywistości.

Autorka mając do dyspozycji ogromny materiał dokumentalny, kompletny na wszczęcie procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, a także już dość pokazną literaturę o Felińskim, stworzyła jedno z najlepszych naukowych opracowań o tym świętym zesłańcu na tle jego epoki i w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce. Monografia ta jest szczególnie cenna ze względu na dobrą dokumentację źródłową i archiwalną oraz fachowy sposób opracowania i obiektywizm opracowania. Bogata jest także wykorzystana literatura, choć nie uwzględniono w niej dość pozycji: ks. Adrijana Boudou T. J., *Stolica Święta a Rosja – Stosunki dyplomatyczne między niemi w XIX stuleciu*, Kraków, t. II (zwłaszcza rozdziały od IV-VI, dotyczące lat 1861-1864).

W monografii znalazły się też charakterystyki różnych aspektów jego działalności i dokonań, z których niektóre przetrwały po dzień dzisiejszy, a także jego twórczości pisemnej, angażowania się społecznego i oświatowego oraz organizacji życia zakonnego. Pracę wieńczy *Kilka słów o warsztacie pisarskim abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*, pióra Jolanty Ługowskiej, a także streszczenie w języku włoskim i angielskim oraz skorowidz nazwiskowy i geograficzny.

Książka s. Teresy Antonietty Frącek jest edycyjnie starannie opracowana i wydana, zawiera nadto bogatą dokumentację ilustracyjną, jest napisana językiem naukowym, ale przystępnym także dla zwykłego czytelnika; jest bardzo informatywna, a zarazem interesująca, koncepcyjnie i z wycuciem historycznym umiejętnie zredagowana. Szczególnie można ją polecić historykom, hagiografom, osobom zainteresowanym relacjami polsko-rosyjskimi oraz problematyką zesłańczą i zaborczą. Te naukowe i edycyjne walory prezentowanej książki sprawiły, że szybko znikła ona z księgarń. Rekomenduję więc autorce i wydawnictwu jej wznowienie.

*Franciszek M. Rosiński OFM*

- **Anna Dembowska, *Polacy na północy Rosji. Album o polskich miejscach pamięci*, Sankt-Petersburg 2011, s. 193.**

Tematyka zesłańcza dotycząca Polaków na Syberii i w innych rejonach Związku Radzieckiego, choć popularna wśród badaczy relacji polsko-rosyjskich, w dalszym ciągu nie jest do końca opracowana. Na taki stan składa się między innymi utrudniony, w Federacji Rosyjskiej, dostęp do źródeł archiwalnych z przełomu pierwszej i drugiej połowy XX wieku, obejmujących zwłaszcza okres tzw. Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. W dalszym ciągu wiele problemów dotyczących miejsc zesłania i kaźni narodów okupowanych przez

Związek Radziecki nie uzyskało pełnego faktograficznego opracowania. Stąd też każda kolejna publikacja poświęcona przymusowemu pobytowi Polaków w ZSRR przybliżyła nas z jednej strony do realiów z tamtego okresu, z drugiej umożliwia trwanie pamięci o tych, którzy zostali na nieludzkiej ziemi.

Wydana w Sankt-Petersburgu dwujęzyczna publikacja Anny Dembowskiej, pt. *Polacy na północy Rosji. Album o polskich miejscach pamięci*, stanowi próbę wzbogacenia tej deficytowej problematyki poprzez zebranie, w ramach jednej książki, najważniejszych wiadomości dotyczących losów Polaków przebywających na zesłaniu w północnych rejonach europejskiej części Rosji. Wydanie książki wsparte było przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej w Sankt-Petersburgu a jej dwujęzyczny (polsko-rosyjski) charakter stanowi o poszerzeniu kręgu odbiorców, uświadamiając im mało dotychczas znaną perspektywę interesującej historycznie rzeczywistości. Wreszcie kolejnym pozytywnym czynnikiem jest to, że książka angażuje do emocjonalnego uczestnictwa w poznawaniu przymusowej obecności Polaków w tej części Rosji. Opisano bowiem w niej miejsca, znane choćby z nurtu literatury łagrowej, takie jak: Republika Komi, Workuta, Wyspy Sołowieckie, Archangielsk. Jej czytelnik trafi także do miejsc mniej znanych, których nazwy mówią mu niewiele, jak choćby Lewaszowo – cmentarz w pobliżu Petersburga, jeszcze nie do końca opisany, stanowiący fragment martyrologicznej historii z pewnego okresu Związku Radzieckiego. Wszystko to pozwala odkrywać przeszłość Polaków na północy Rosji powiązaną z wieloma faktograficznymi wydarzeniami.

Układ tematyczny pracy jest przejrzysty; rozpoczyna ją rozdział zatytułowany *Polski Petersburg* poświęcony miejscom pamięci o Polakach w Sankt-Petersburgu i okolicach. Narracja wiedzie czytelnika poprzez wspomnienia o działaczach politycznych, przedstawicielach literatury i sztuki, inżynierach z tzw. czasów carskich oraz o ofiarach terroru komunistycznego w XX wieku. Pojawiają a także w rozdziale wzmianki o działalności współczesnej Polonii w tym mieście nad Newą. Opisano również znaki czczące pamięć Polaków, takie jak np. pomnik na cmentarzu w Lewaszowie pod Sankt-Petersburgiem, tablica pamiątkowa na Cmentarzu Piskariowskim, Cmentarz Wyborski, twierdza w Szlisselburgu, w której więziony był m.in. Walery Łukasiński. Autorka poświęca także nieco miejsca związkom z tym miastem takich postaci jak Jan III Sobieski, Stanisław August, Tadeusz Kościuszko i Adam Mickiewicz. Rozdział zamykają wspomnienia trójki Polaków urodzonych w Piotrogradzie/Leningradzie wprowadzające czytelnika w ich losy w pierwszej połowie XX wieku, w tym interesujące fakty z czasów tzw. blokady w okresie drugiej wojny światowej. Wszystkie te, tak zwięźle podane wiadomości, ukazują w jak różnych okolicznościach wiązały się losy Polaków z tym miastem.

Prezentując tę książkę-album o polskich miejscach pamięci na terenie północnej Rosji widzimy, że drugi jej rozdział dotyczy cmentarzy żołnierzy Armii Krajowej w obwodzie nowogrodzkim, wskazując na jeszcze jedno miejsce odosobnienia Polaków po drugiej wojnie światowej, jakim był łagier NKWD nr 270 w Borowiczach oraz jego podobozы w Jogle, Ustje i Bobrowiku. Sposób ujęcia tego problemu, wyjaśnienie kwestii politycznych związanych z łagrem i jego więźniami, jakkolwiek krótki, zawiera jednak podstawową wiedzę na ten temat. Kolejny rozdział noszący tytuł *Pomnik w Murmańsku* to pobieźny szkic o polskich uczestnikach konwojów alianckich. Ukazuje on także polskich żołnierzy

więzionych w łagrze na Półwyspie Kolskim, odkrywając bez wątpienia istotne elementy związane z losem około 4 tysięcy żołnierzy pojmanych w niewolę po 17 września 1939 r. Rozdział zawiera zestawienie podstawowych faktów historycznych wraz z relacją ze współczesnych inicjatyw Polaków w kwestii upamiętnienia tego mało znanego miejsca tragedii rodaków. Myślę, że właśnie z takim przekonaniem autorka książki przystąpiła do pracy „zbieracza” przeróżnych faktów dotyczących obecności Polaków w tej części Rosji i ich opracowania, a współpraca z Rosjanami pozwoliła na pogłębienie wiedzy na ten temat.

Rozdział czwarty książki kreśli złożony tematycznie i chronologicznie zarys dziejów Polaków w obwodzie archangielskim, co może stanowić bazę i zachętę do pełniejszego opracowania tej problematyki przez historyków. Znajdujemy tu szeroki opis losów Polaków, którzy trafiali w ten rejon w XIX w. i XX w. i wpisali się w historyczno-cywilizacyjny szlak na rosyjskiej ziemi. Autorka rozpoczyna rozważania przypomnieniem powstańców listopadowych i styczeńowych, którzy jako zesłańcy trafiali do północnej Rosji. Związki naszych rodaków z Rosją ożyły w XIX i na początku XX wieku, wówczas bowiem Polacy kształcący się w Rosji otrzymywali propozycje zatrudnienia na terenie guberni archangielskiej lub byli tam kierowani na zasadzie odpracowania stypendium pobieranego podczas studiów. Warto ponadto zauważyć, że w dzieje tego rozległego obszaru wpisują się także uchodźcy z ziem objętych działaniami wojennymi w okresie pierwszej wojny światowej, którzy po jej zakończeniu powracali do kraju. Rys historyczny uzupełniony jest danymi liczbowymi, określającymi ilość osób deportowanych do obozów pracy. Rozdział dopełniają wątki dotyczące Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który w swojej książce *Inny świat* opisuje jedno z więzień sowieckich w posiołku Jercewo. Autorka prezentuje elementy życia codziennego zesłańców – warunki w jakich mieszkali, problemy z pożywieniem, chorobami i innymi dolegliwościami codzienności zesłańczej. Omawia ponadto proces formowania się przedstawicielstw polskiej ambasady w ZSRR oraz pomoc, jaką niosły one zesłanym Polakom. Opisuje też miejsca pamięci oraz krótką historię ich powstawania. Rozdział został wzbogacony m.in. wspomnieniami Polaków deportowanych do obwodu archangielskiego, fragmentami list zmarłych w niektórych posiołkach, fotografiami dokumentów, przypomina mało znane fakty i sytuacje uzupełniając je materiałem ikonograficznym, ilustrującym podawane treści. Wszystko to pozwala poznawać polską przeszłość na tej ziemi, los konkretnych osób powiązanych z nią zesłańczymi nićmi.

W tym albumie-przewodniku na uwagę zasługuje rozdział piąty zatytułowany *Polacy na Wyspach Sołowieckich* będący z jednej strony zarysem historii tego archipelagu na Morzu Białym, z drugiej natomiast prezentacją jego funkcji łagrowej z naciskiem na okres funkcjonowania SŁONu (Sołowieckiego Łagru Specjalnego Przeznaczenia) w latach 20. XX w. – jak i miejsc poza wyspami, lecz w dalszym ciągu w tzw. Karelii – jak Sandarmoch. Autorka, w części skupionej na Sołowkach, pokrótce opisuje obecny stan działającego na wyspie monastynu. Następnie przybliży czytelnikom zagadnienie przeznaczenia obozu, warunki życia oraz postaci kilku polskich zesłańców. W dalszej partii rozdziału przeczytamy o cmentarzu na uroczysku Sandarmoch, gdzie pochowani są m.in. Polacy rozstrzelani podczas masowych represji w latach trzydziestych XX stulecia. Rozdział zamyka fragment listy obywateli polskich zamordowanych w 1937 r. w Sandarmoch. Przedostatnia część publikacji dotyczy Polaków deportowanych do Republiki Komi w latach 1940-1941. Znajdziemy

tu opis sytuacji wyjściowej dla wywózki, warunki w jakich żyli i pracowali zesłańcy. Podrozdziały mówią nam o łagrach i cmentarzach Workuty oraz miejscach pamięci w tym rejonie. Książkę zamyka półstronicowy rozdział nawiązujący do sytuacji obywateli Polski deportowanych do Obwodu Wołogodzkiego.

Książka *Polacy na północy Rosji. Album o polskich miejscach pamięci* jest swoistą ilustracją poszczególnych miejsc, obszaru gdzie przebywali Polacy. Najwięcej znajdziemy tu wiadomości o charakterze martyrologicznym, dotyczących jednak tylko niewielkiego ułamka tego zagadnienia. Nie sposób bowiem jest na kilku stronicach dogłębnie opisać historię miejsc, ludzi i przedstawić dokumenty z tym związane. Każdy pomnik, każdy krzyż, każdy teren łagru zasługuje na osobną, wyczerpującą publikację. Pracę Dembowskiej można więc określić jako szkic, zarys zagadnienia. Nie znajdziemy w niej analizy historycznej, opisu docierania do źródeł, czy dogłębnej studiowania tematu – być może jest to wstęp do szerszych badań. Temat zesłań prosi się o drążenie, dociekanie, a nie streszczanie dostępnych materiałów, co jest niewątpliwym minusem tej pracy. Czytając odnosi się wrażenie, że oprócz odwiedzenia poszczególnych rejonów, sfotografowania kilku dokumentów i miejsc pamięci, autorka nie wniosła nic, co do tej pory nie zostało odkryte. Źródła, z których korzystała, są dokumentami ogólnodostępnymi i już opracowanymi. Wspomnienia świadków historii wykorzystane w publikacji są sporządzone i zredagowane przez innych badaczy. Co za tym idzie, książka nie niesie za sobą zbyt dużej wartości merytorycznej, jest odtwórcza.

Znajomość literatury przedmiotu jest dobra. Autorka powołuje się głównie na polskie i rosyjskie opracowania, na wspomnienia deportowanych Polaków, od czasu do czasu posiłkując się danymi m.in. z Ośrodka Karta. Wartość dodaną pracy stanowią współczesne zdjęcia miejsc pamięci. Cennym dodatkiem do pracy byłyby dokumenty uzyskane z archiwów rosyjskich oraz relacje z wywiadów z osobami, których wspomnienia nie były wcześniej publikowane. Można jednak wysunąć wniosek, że tego rodzaju publikacje – prezentujące fragmenty historii, uzupełnione wspomnieniami świadków historii, dokumentami z archiwów polskich i rosyjskich, współczesnymi zdjęciami – stanowią wartość nie tylko poznawczą ale także budującą relacje między dwoma narodami, które historia spłotła w tragiczny sposób. Książka, choć jedynie dotycząca tematu, będąca kompilacją wcześniejszych opracowań, może być przyczynkiem do wspólnej dyskusji o przeszłości oraz jej miejscu w pamięci historycznej poszczególnych narodów.

*Agnieszka Kaniewska*

- ***Wspomnienia pisane głodem... Relacje członków Związku Sybiraków w Stargardzie zesłanych w czasie II wojny światowej do ZSRR. Wstęp, wybór i opracowanie Jolanta Aniszewska, [w:] „Archiwum Pamięci Świadków i Świadectw Historii”, t. 1, Stargard 2011, s. 260.***

„Od 2009 r. Dział Historyczny Muzeum w Stargardzie realizuje projekt „Archiwum Pamięci Świadków i Świadectw Historii”. Jego celem jest zebranie relacji, wspomnień, dokumentów, fotografii itp. dotyczących zdarzeń, które miały miejsce w XX w. i są związane z Ziemią Stargardzką oraz mieszkańcami tych okolic. Niniejszy tom, zawierający wspomnienia powojennych mieszkań-

ców Ziemi Stargardzkiej – deportowanych w głąb ZSRR w czasie II wojny światowej – otwiera serię wydawniczą, w której publikowane będą materiały zgromadzone w Archiwum Pamięci”. Informacją tą poprzedzony jest pierwszy tom serii poświęcony syberyjskim doświadczeniom powojennych mieszkańców Stargardu i okolic, którzy po napaści Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 roku deportowani zostali z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej w latach 1940-1941 na Syberię, do Kazachstanu, na Daleki Wschód i w inne rejony sowieckiego państwa, a po zakończeniu wojny osiedleni zostali na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

Książka składa się z ciekawie powiązanych ze sobą części i przynosi ważne dla badaczy tzw. problematyki syberyjskiej opisy trudnego zesłańczego losu. Zgrupowano je w 14 rozdziałach według kryterium tematycznego: rodzinny dom, początek wojny, aresztowanie, droga w nieznaną, tundra, tajga i step, nowy „dom”, praca za kawałek chleba, kto nie przeżył to nie wie, co to jest głód, utracone dzieciństwo, sąsiedzi, pod Twą obronę, zanim nastąpił powrót, droga powrotna, z Kresów na kresy. Opisy te wiodą czytelnika od domu rodzinnego autorów relacji, poprzez początek wojny, aresztowanie, długą i uciążliwą drogę na zesłanie oraz pobyt na „niehumanitarnej ziemi”, aż po szczęśliwy powrót z „domu niewoli”, niestety jednak nie do swych rodzinnych stron lecz na teren powiatu stargardzkiego. Zespół tematycznych relacji poprzedzony jest wprowadzeniem będącym swego rodzaju przewodnikiem do opublikowanych materiałów. Analizując wartość faktograficzną tych informacji, śmiało rzecz można, że nie wszystkie jeszcze tematy dotyczące zesłańczego doświadczenia zostały wprowadzone do naukowego obiegu, a tytuł każdego z wymienionych rozdziałów może stanowić temat dla oddzielnych opracowań. Bardzo celnie więc dobrano w książce rozległość tematyczną zesłańczego życia są one bowiem dobrym kluczem do zrozumienia wielu losowych doświadczeń ich autorów. Należy zatem podkreślić, że książka stanowi ważny zespół źródłowy dotyczący Polaków na syberyjskim zesłaniu umożliwiającą badaczom tej problematyki pełniejszy opis ich losu. W rozdziałach tych zawarta jest bogata faktografia wzruszająca każdego, kto weźmie tę książkę do ręki. Z jej lektury poznajemy pełnię trudów doświadczonych na szlaku syberyjskiej niewoli: głodu, chłodu, poniżenia i śmierci oraz tęsknotę do utraconych po wojnie miejsc urodzenia na Kresach Wschodnich przedwojennej Polski. Wszystkie te opisy są powrotami do niewyczerpanych pokładów pamięci wzbogacającej niezbyt popularny temat syberyjskich zesłań w naszej powojennej historiografii, przez długi czas pomijany w badaniach naukowych oraz publicystyce, pełniej podjęty dopiero po „upadku państwa socjalistycznego” i zniknięciu cenzury. W książce znalazły się relacje, różne w stopniu oryginalności i nowości, różne w proporcjach zawartości materiału faktograficznego, mimo to z pożytkiem służyć ona będzie w badaniach nad losem Polaków na syberyjskim zesłaniu.

Książka *Wspomnienia pisane głodem...*, jest niewątpliwie udana i poszerza zespół źródeł do badań tematyki sybirackiej. Nie ulega wątpliwości, że zainteresuje ona historyków zajmujących się tą tematyką oraz środowiska kresowe i sybirackie. Budzi ona uznanie za bogactwo informacji, przez co jej lektura angażuje uwagę przeciętnego czytelnika a badaczowi wskazuje ważny zespół źródłowy zgromadzony w Muzeum w Stargardzie. Uatrakcyjnienie tematyczne

książki wspierane jest materiałem ilustracyjnym dotyczącym dziejów stargardzkiego Związku Sybiraków, krótkimi biogramami autorów relacji, fotografiami rodzinnymi oraz, co jest szczególnie cenne ilustracjami obrazującymi różne tematy związane z zesłańczym losem – świadectwa szkolne, pisma pochwalne, sierocińce, modlitewniki, legitymacje, książeczki wojskowe, tworzenie się armii polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa, pobyt w Afryce, drogę do kraju po zakończeniu wojny itp. Rzecz można, że tak różnorodna ilość ilustracji gdyby wydana została w formie oddzielnego albumu z pewnością znalazłby on odbiorców, bowiem fotografia jest ważnym tekstem kultury, dopełniającym pisemne narracje, ba - w pełni nawet je ubogaca. Sugeruję więc twórcom prezentowanej książki podjęcie tej formy edytorskiej związanej z Polakami na Syberii opartej na zgromadzonych fotografiach, listach, szkolnych świadectwach itp. Myślę, że kolejne przedsięwzięcia badawcze tego muzeum przyczynią się do pozyskania nowych fotografii i innych dokumentów spoczywających jeszcze w domowych szufladach Sybiraków oraz ich rodzin.

Kończąc prezentację tego ze wszech miar interesującego pierwszego tomu serii „Archiwum Pamięci Świadków i Świadectw Historii” przytoczę fragment wypowiedzi z uroczystości promującej książkę *Wspomnienia pisane głodem*, która brzmi jak apel o dalszy trud w tym zakresie, wypowiedziany wówczas na tym spotkaniu: „Przez ostatnie lata słowo SYBERIA miało dla Polaków szczególny wydźwięk. Polacy na zesłaniu przebywali przez wiele lat 6, 10, a nawet 15. Ci ostatni to skazani na podstawie wyroków sądowych. Mamy moralny obowiązek pamiętać o tych, którzy stracili życie i którzy przeszli przez piekło na ziemi. Powroty deportowanych Polaków do Polski wiodły wieloma drogami. Zostaliśmy rozproszeni po całym świecie. Nasza droga zakończyła się na Ziemi Stargardzkiej. Sybir to już historia, której zapomnieć nie można. Ważne jest by poznali ją młodzi ludzie, zrozumieli losy ojców, matek i dziadków. Uczynili to uczniowie II LO w Stargardzie, Muzeum Stargardzkie i Związek Sybiraków.”

Nawiązując do układu książki należy wspomnieć, że poprzedza ją „Wstęp” będący skrótownym zapisem dziejów Związku Sybiraków w Stargardzie, a w dalszej części informujący o przedsięwzięciach dokumentacyjnych, w rezultacie których powstał omawiany zbiór. Zawiera ona też krótkie charakterystyki osobowe 39 autorów relacji opublikowanych w książce, z których dowiadujemy się o miejscach ich pobytu za Uralem. Szkoda, że wydawca nie zamieścił mapy pokazującej te miejscowości. Książkę dopełnia imienny wykaz członków stargardzkiego Związku Sybiraków oraz mieszkańców Ziemi Stargardzkiej, którzy byli na zesłaniu i zmarli przed utworzeniem Związku Sybiraków, indeks nazw geograficznych i słownik terminów typu: *specposiołek, koczogary, priedsiadatel, ucha, wołnuchy* itp. Podsumowując, należy zaznaczyć, że prezentowana książka jest ważnym znakiem na regale publikacji poświęconych losom Polaków na zesłaniu. Bagaż tych syberyjskich doświadczeń przywieźli oni ze sobą. Z tego co napisałem, wynika jednoznacznie, jak bogata jest ta książka. Zachęcam zatem koła i oddziały Związku Sybiraków by podjęły podobne inicjatywy dokumentacyjne i edytorskie. Trud to z pewnością niemały, wielce jednak się opłaci!

Bronisław Przesmycki



